
Sprostowanie

Ochrona Zabytków 53/1 (208), 115

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„Staranne pominięcie” — dokładnie piszę: „(...) *te (...) i szereg (...) relacji zostały skrzętnie pominięte*”... — bolesnych faktów i faktycznych winowajców (rozumieć względy polityczne, którymi mógł albo musiał kierować się wtedy autor sprawozdania) oraz warunków atmosferycznych i związanych z nimi skutków powodzi w 1960 r. skłoniły mnie do parokrotnego już zabrania w tej sprawie głosu. Te słowa i relacje cytowała w czasie poobjazdowej dyskusji na podstawie osobiście prowadzonego Dziennika Konserwatorskiego z 1960 r. (a nie z 1952 r., jak mylnie podaje w swym liście L. K.) kierownik prac tumskich mgr Kalina Stawicka.

Podejmując jakąkolwiek dyskusję należy dokładnie przeczytać to,

co zostało napisane, nawet „*dyskusyjną notę*” (?). Trudno bowiem powtarzać to, co już zostało raz (albo więcej razy) wyrażone słowem drukowanym lub nawet tylko wygłoszonym, choćby to było ponad trzydzieści jeden lat temu. Dobrze słuchając i dokładnie czytając, można by było dowiedzieć się (albo przypomnieć sobie), że nie tylko „*decyzje technologiczne*”, ale cały wyjazd do Tumu był dla zespołu konserwatorskiego obligatoryjny! Natomiast merytorycznej polemiki z kierownikiem prac konserwatorskich w Tumie, niestety, nie było! Znalazło się za to w sprawozdaniu nader dużo krytyki pod adresem konserwatorów wykonujących prace konserwatorskie. A przecież nie było to naszym, tzn. ZPAP i ODZ, głów-

nym celem, choć i taka krytyka powinna mieć zawsze miejsce.

Myślą przewodnią organizatorów objazdu była autentyczna troska i dobro zabytków, spontaniczny i czynny zarazem w nim udział (konserwatorów, historyków sztuki, pracowników naukowo-dydaktycznych z Krakowa, Torunia i Warszawy itp.). Należy również podkreślić życzliwość i wszechstronną pomoc Ośrodka Dokumentacji Zabytków, np. sfinansowanie wydania katalogu zwiedzanych zabytków. I to wszystko wspominam dzisiaj — nie tylko zresztą ja sam — z dużym sentymentem, życząc wszystkim nadal czynnym konserwatorom dzieł sztuki i służbie konserwatorskiej w całej Polsce takich pożytecznych objazdów obecnie.

Pozostaję z szacunkiem
Stanisław Stawicki

Sprostowanie

W ostatnim numerze „Ochrony Zabytków” (4/1999) do tekstu *Wybrana bibliografia dotycząca zabytków barokowych w Wielkopolsce* na s. 471 wkraśl się błąd w nazwie miejscowości. Powinno być: Puget-Tomicka W., *Kościół i klasztor panien bernardynek w Wieluniu. Przyczynek do dziejów architektury bernardyńskiej*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. 8, 1963, nr 1, s. 41–61.

Autorce i Czytelników uprzejmie przepraszamy.